

ALFRED SADOWSKI

ur. 1947; Bystrzejowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, węgiel, życie codzienne

Stan wojenny

Węgla nie można było kupić. Tośmy tytoń sadzili, po to, żeby dostać przydział na węgiel. Jak się sprzedało świnie, to też tam ileś węgla dawali.

W stanie wojennym jechaliśmy syrenką, a żona pracowała w zieleni miejskiej, w Parku Ludowym. Gdzieś kupiła od jakiegoś furmana węgiel, bo furmani rozwozili węgiel końmi jeszcze. Na Nowym Świecie chyba mieliśmy odbierać. Wywrotki jeździły tutaj, bo tutaj garażowali te wywrotki. Węgiel załadowali. I tutaj nie jedziemy, bo szlaban już jest, jedziemy przez Zadębie, przez Świdnik. Dojeżdżamy na Zadębie, tam już wojsko kopie dół, już znowu szlaban, ale nie trzymali nas, przejechaliśmy jakoś. Nie wolno było nic z Lublina przywieźć i do Lublina nie można było zawieźć. Z pół roku to była dyscyplina. Świnie pilnowali, żeby tam jakiejś chabaniny do miasta nie zawieźć. Ale nie upilnowali tego. Wojsko stało, milicja jeszcze. To ludzie ścieżkami na piechotę przechodzili, przynosili.

Data i miejsce nagrania	2018-07-29, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"